



A może Reguła? - Nie całkiem standardowy pomysł na lekturę dla przyszłego instruktora

Autor: Karol Darmas

Od jakiegoś czasu, mam zaszczyt zasiadać w komisji instruktorskiej mojej chorągwi. Daje mi to możliwość uczestniczenia w bardzo szczególnym etapie formacji instruktorskiej, jakim jest próba na stopień. Mam okazję do poznawania kandydatów, zapoznawania się z ich rozumieniem i postrzeganiem służby instruktorskiej. Analizuję ich próby przy otwarciu próby, a potem przyglądam się ich realizacji na końcowej zbiorce. Każda z tych prób jest inna, nawet jeśli zdarzają się zadania podobne do tych, które realizują inni.

W każdej próbie jest też punkt, który dla wielu probantów stanowi pewnego rodzaju wyzwania, a któremu ja osobiście przyglądam się z wielkim zainteresowaniem. Lektury. Swoisty dopust Boży, za sprawą którego należy wybrać, a potem - o zgrozo - jeszcze przeczytać kilka książek, a w wypadku naszej KI, przedstawić na koniec próby wnioski z tych lektur.

Osobiście - w pewnym poczuciu uczciwości wobec probantów, staram się zapisywać sobie tytuły tych książek, których jeszcze nie czytałem i przeczytać je jeszcze przed naszym ponownym spotkaniem na zbiorce zamykającej próbę. Powala mi to stawiać lepsze pytania, ale także ocenić, czy probant rzeczywiście coś zyskał na zapoznaniu się z danym tekstem. Skutkiem tego, mam swój prywatny ranking książek, które pojawiają się w próbach często; tych, które uważam za cenne, ale także tych, które moim osobistym zdaniem nie wnoszą nic szczególnego do naszego życia (wśród tych ostatnich wcale nierzadko są książki powszechnie uznanych mówców motywacyjnych, ale to w sumie może być subiektywna sprawa). Odczuwam też brak mądrych książek, które sięgałyby do szeroko rozumianego kręgu chrześcijańskiego, a które mogłyby być bardzo ubogacające dla wychowawcy młodzieży w organizacji, która deklaruje odnośnienie się w swoim działaniu do etyki chrześcijańskiej.

Nieoczywista propozycja

Pewnego rodzaju oczywistością we wprowadzaniu poszczególnych książek na listę wartościowych lektur, które można zaproponować kandydatom do realizacji prób instruktorskich, jest nowoczesność. W zakresie psychologii i edukacji ma to sens. Nowsze książki, odnoszą się do nowych, bardziej aktualnych badań, a co za tym idzie - proponują nowsze, bardziej skuteczne metody pracy z wychowankami. Dlatego zdecydowanie warto z nich korzystać.



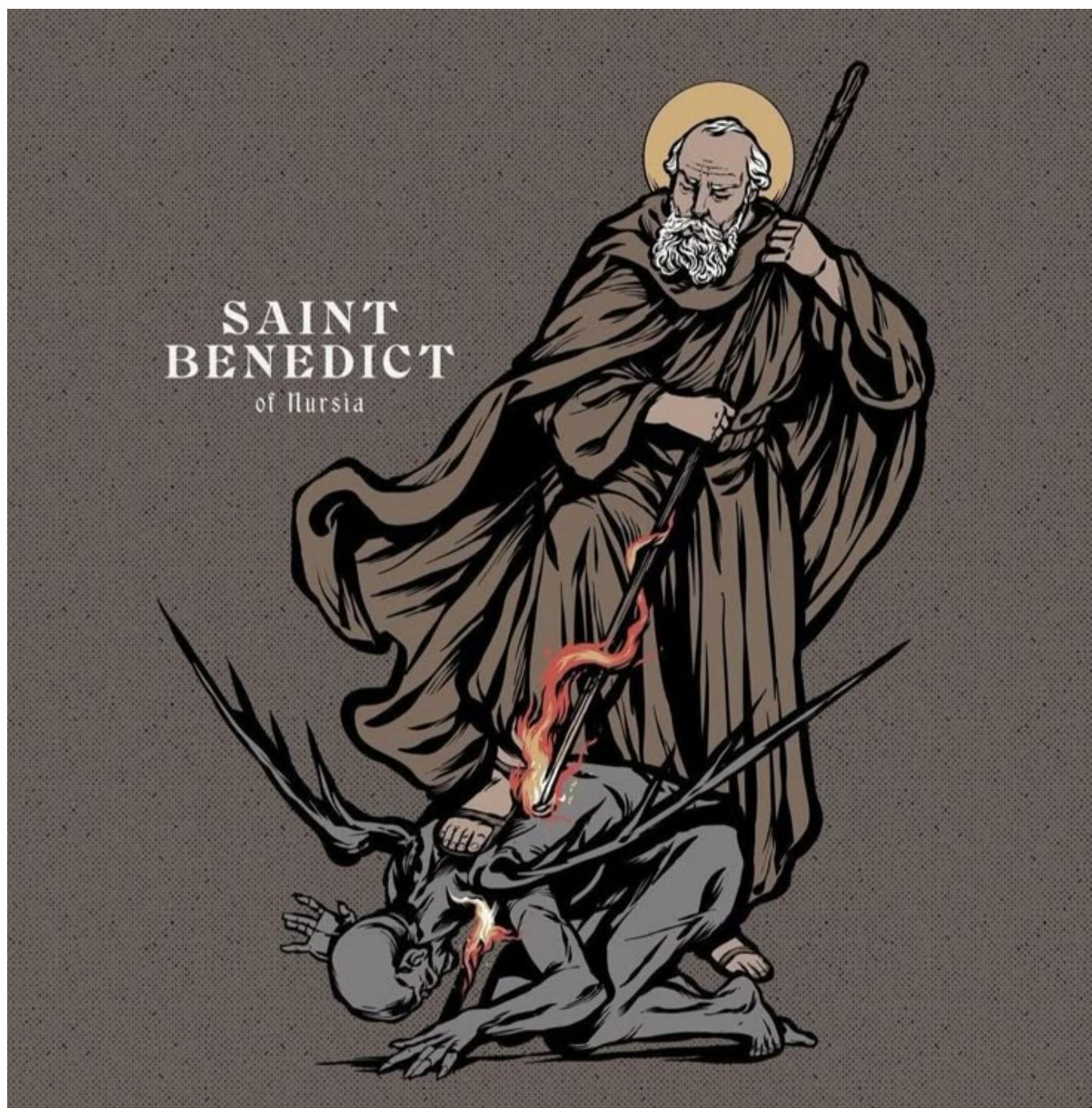
A może Reguła? – Nie całkiem standardowy pomysł na lekturę dla przyszłego instruktora

Moja propozycja jest zgoła odmienna. Ja chciałbym, aby do „kanonu lektur” proponowanych kandydatom do stopni instruktorskich znalazł się tekst, który ma 1500 lat, nie powstał z myślą o wychowaniu współczesnego, młodego człowieka, choć zawiera w sobie fragmenty, które o wychowaniu mówią wcale niemało. Jest to tekst ściśle religijny, z pogranicza prawodawstwa kościelnego i duchowości – Reguła św. Benedykta.

Pomysł ten ma już swoją historię. Pierwszy raz pojawił się w mojej głowie przy okazji jednej z „Pajęczarni”, których byłem kapelanem. Razem z [hm. Marcinem Muchą](#) podjęliśmy wówczas pomysł, by kurs miał swojego patrona, do którego będziemy się odnosić w ramach Mszy i nie tylko. Padło na świętego Benedykta. Tak naprawdę ten artykuł jest kolejną już próbą przelania pewnych treści „na papier” (mam nadzieję, że wreszcie doprowadzę temat do końca).



A może Reguła? - Nie całkiem standardowy pomysł na lekturę dla przyszłego instruktora



Św. Benedykt autorstwa BARITUS Catholic Illustration [[Instagram](#) / [strona www](#)]

Dlaczego Reguła?

Pytanie „dlaczego?”, wydaje się być zdecydowanie na miejscu. W końcu postuluję, aby uznać za wartościowy i przydatny w formacji instruktora harcerskiego tekst, który został napisany w zupełnie innym celu, a do tego w zamierzczłej epoce. Co więcej, całkiem świadomie i z pełnym przekonaniem twierdzą, że lektura tego tekstu nie ma służyć tylko formacji religijnej (choć może), ale może pomóc stać się lepszym wodzem, instruktorem i drużynowym.



Niewątpliwie Reguła została napisana z myślą o stworzeniu uporządkowanej struktury wspólnoty mnichów. Ale ogólne zasady budowania życia społeczności, współodpowiedzialności za nią czy reagowania na problemy, da się całkiem skutecznie wykorzystać także w innych społecznościach.

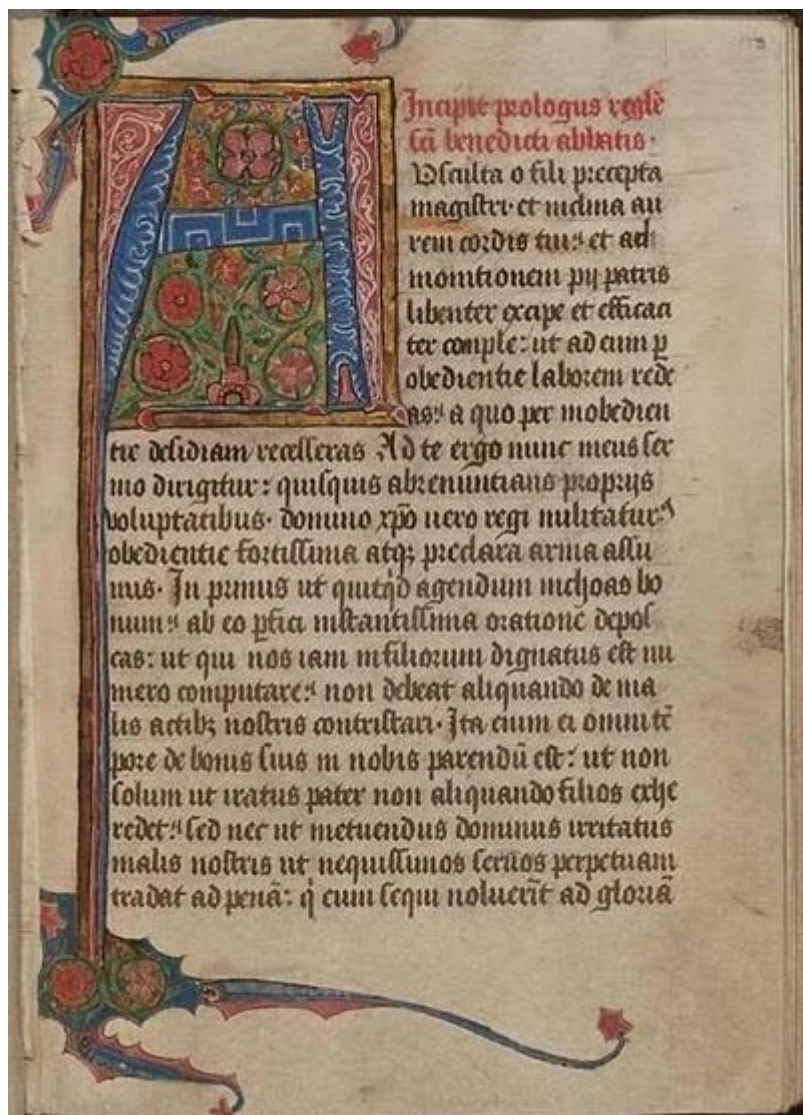
Rozdziały, które poświęcone są roli i zadaniom opata, można niemal w 100% zastosować do sytuacji każdego lidera, także drużynowego. Rozdział „O zwoływaniu braci na radę” może stać się inspiracją dla organizowania pracy rady drużyny, a także do angażowania niemal każdego harcerza w ważne dla jednostki sprawy. Przedstawione w nim zasady są też świetnym traktatem o współodpowiedzialności za wspólnotę – każdą wspólnotę tak naprawdę. Rozdziały od 8 do 20, choć mówią o modlitwie i służbie Bożej, są tak naprawdę świetnym traktatem o mądrym planowaniu, w którym jest miejsce na porządek i dyscyplinę, ale także na pewną elastyczność i dostrzeganie ludzkiej słabości.

W Regule znajdzie się także i parę słów na temat mądrego posłuszeństwa, całkiem niemało wskazówek o poszanowaniu wspólnej własności i odpowiedzialności za powierzone dobra. Są rozdziały o karaniu, o pokorze... Całkiem ciekawy rozdział o przyjmowaniu nowych braci, o gościnności... A wszystko to z perspektywy chrześcijańskiej miłości do Boga i bliźniego.

Co może stanowić problem?

Wydaje mi się, że pierwszym problemem w czytaniu Reguły może być religijny język, który nie każdemu „podejdzie”. Ale nie ma się czego bać. Nie natrafi się tutaj na pojęcia rodem z encyklik św. Jana Pawła II czy Benedykta XVI. Raczej na sporo cytatów biblijnych i sformułowań nieco archaicznych jak na dzisiejsze standardy.

Warto też pamiętać, że pewne szczegółowe wskazania (na przykład te, które mówią o karach cielesnych) są adekwatne do epoki, w której ten tekst powstał (1500 lat temu!) i już dawno zaprzestano ich praktykowania.



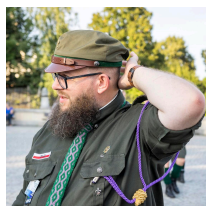
Zakończenie, które ma być początkiem

Siedzę przed laptopem i spoglądam na leżący obok zczytany i dość zużyty egzemplarz „Reguły z podziałem na każdy dzień roku”. Mała książeczka, w formacie około A-6 mieści w sobie 180 stron tekstu ułożonego w 76 rozdziałów. Czy da się krótko opisać wszelkie możliwe zalety i korzyści jakie mogą wynikać z jej lektury? Może tak. Ja raczej nie potrafię. Dlatego traktuję ten tekst jako swoisty *trailer* do realizacji marzenia, w ramach którego powstanie jeszcze kilka tekstów zgłębiających pewne fragmenty Reguły w odniesieniu do harcerskiej rzeczywistości. Czy się uda? Mam nadzieję.

Photo by [Sergiu Vălenas](#) on [Unsplash](#)



A może Reguła? - Nie całkiem standardowy pomysł na lekturę dla przyszłego instruktora



[Karol Darmas](#)

Spóźnione harcerskie powołanie. Do ZHR wstąpił za sprawą Harcerskiego Kręgu Kleryckiego „Eleusis”, który działał przy WSD w Opolu. Instruktor harcerski od 2009 roku. Obecnie “tylko” kapelan, związany z Okręgiem Górnośląskim i w sposób szczególny z Pielgrzymką Harcerską na Jasną Górę.

Z wykształcenia średniego wiolonczelista, z zamiłowania i wykształcenia akademickiego historyk Kościoła. Wikariusz parafii św. Jakuba w Sośnicowicach. Zafascynowany świętym Benedyktem i jego Regułą.